Enter, W Nocy (ft. Blaga)

w nocy kiedy znów lecę sam
zawijam ze sobą szlugi i wunder-baumy
z dala od obłudy i ludzkich dram
zamykam dziś licznik i nie potrzebuję mapy

zostawiam za sobą wszystkie światła nocnych lamp
wole jedna noc przy małpce
niż kilka gdzie pełno małp

to nie z o o
brak ograniczonej odpowiedzialność
czy w ogóle jesteśmy odpowiedzialni
bo na pewno nie dorośli
mówią ze odbija mi
a ja przecież dawno żem sobie odbił
ci co wyśmiewali kiedyś tacza do moich melodii

po nocach/2x
pijemy bo tego się wymaga
po nocach/2x
hałasują tu Enter i Blaga

w nocy kiedy znów lecę sam
zawijam ze sobą szlugi i wunder-baumy
z dala od obłudy i ludzkich dram
zamykam dziś licznik i nie potrzebuję mapy

lecę tak szybko ze nie widzisz mnie
lecę wysoko
lecę bo chcę
w głowie mam tylko jedno zdanie
zapraszamy drogie panie
mam fajna czapkę
i fajne buty
złoty zegarek i kocie ruchy
ciekawi świata lecimy w podróż
trzymasz telefon?
Weźże go odłóż
Wyciąga szluga i zimny łokieć
Nuta na fulla
Fruwamy bokiem
Cisnę zakręty jak Colin Macrally
Wszyscy jzu dawni się w gacie zesrali
Złote kluczyki i ciężki bass
260 , dociskam gaz
Klimat tej nocy jest niesamowity
Pokrętło w prawo
Jazda z tym bitem

w nocy kiedy znów lecę sam
w nocy kiedy znów lecę sam
w nocy kiedy znów lecę sam
w nocy kiedy znów lecę sam

w nocy kiedy znów lecę sam
zawijam ze sobą szlugi i wunder-baumy
z dala od obłudy i ludzkich dram
zamykam dziś licznik i nie potrzebuję mapy